

# GAZETKA DLA DZIECI.



## Poczta dla dzieci.

**Józiowi Kaźmierczakowi z Mt. Carmel, Pa.** I ty masz racyę, chłopczyku.

**Zygmusiowi Czapanisowi z Brooklyn, N. Y.** Nie pisz "Szanownia" ale "Szanowna" i nie "odpowieć", ale "odpowiedź" — mój chłopcze kochany.

**Maryni Klonowskiej z Pittsburga, Pa.** — W przyszłości, moja droga, pisz tylko na jednej stronie papieru, proszę. Wiersz podoba mi się.

**Jagusi Derpertównie z Buffalo, N. Y.** I owszem, proszę. Za wierszyk dziękuję.

**Bolesi Cwikowskiej z Ashland, Wis.** A cóż to twojej mamci, droga Bolesiu?

**Helci Kulasównie z Pittson, Pa.** Zgadłaś.

**Walerci Stawaszównie z Dunkirk, N. Y.** Dziękuję ci za "fiolki" i — buziaka nawzajem.

**Leosiowi Wzorkowi z Philadelphia, Pa.** A cóżbyś ty z nimi zrobił, chłopczyko?

**Gabryni Szudzikowskiej z New York, N. Y.** A jakże! że się dziwiłam dlaczego liściku od ciebie już tak dawno niema. Cieszę się, że "gwiazdka" była tak hojna dla ciebie. O! pamiętam o tobie i wspominam cię bardzo często, serdecznie. Mamusi się kłaniają nawzajem.

**Wandzi Sadowskiej z Cleveland, O.** Żałuję cię serdecznie, moja ty chora osóbkko.... "Portretu" ci nie posyłam, bo go nie mam. A powracaj szybko do zdrowia, rybeczko złota!

**Józiowi Grzęślewiczowi z Minneapolis, Minn.** Nietylko cię pochwalam, ale wysyłam nagrodę za tak ślicznie po polsku napisany liścik.

**Maniusi Strzeszewskiej w miejscu.** Teraz dobrze.

**Mańce Tesarskiej z New York, N. Y.** — Pisz częściej, kochanko.

**Florci Rzepeckiej z Erie, Pa.** Ho! ho! ho! Poczekaj, córeczko. Nie "dzieci były ubrane", ale "dzieci były ubrane" i nie "wieszowali", ale "winszowali". A dziękuję ci mile za liścik — czuję "zapach tych kwiatów" jeszcze.

**Walerci Kulwickiej z Cleveland, O.** Napisz no co innego, kochana. Ten wierszyk nie dobry.

**Heluni Zambrzuskiej z Cleveland, O.** Moja ty mała poetko! Dla ciebie i wogóle dla wszystkich dzieci, pragnących nadsyłać mi swe wiersze, mam taką radę: niech one będą krótkie — ot, cztery, sześć lub ośm wierszy, nie więcej — ale rozropne, — z myślą.

**Cesi Konkiel z McKees Rocks, Pa.** Cesi! czy u was w McKees Rocks niema papieru listowego? No, nie gniewaj się na tę uwagę, kochana, tylko — dowiedz mi w przyszłym liście, że tak jest... Zastosowałam się do twojego żądania i wysyłam o co prosisz. A pisz częściej, proszę.

**Władzi Różyckiej z Norwich, Conn.** Dobrze, Władzieńko, wyśle ci o co prosisz. Piętnaście centów otrzymałam. A proszę, w przyszłości nie pisz "chistorij" ale "historji" i nie "pocctowech" ale "pocztowych". Za wysłaną ci gramatykę polską nie żądam nic — możesz, jeśli chcesz, złożyć za to małą ofiarę ze swych oszczędności do skarbenki na Szkołę związkową.

**Zygmusiowi Czapanisowi z Brooklyn, N. Y.** Liścik twój, z podziękowaniem — otrzymałam. Cieszę się, że tak szczerze zainteresowałaś się historją Polski, dzięki nadesłanej ci od "Cioci Łusi" książeczce. Bądź do śmierci prawym synem twej Ojczyzny, sokołiku mój kochany!

## Nad książką.

Zaledwie mrok nocy upadnie na świat,  
Pracują przy lampie i mama i brat,  
A czytam im powieść z pożółkłych tych kart,  
O wielkim rycerzu, co króla był wart.

Stronica za stroną ulata jak ptak,  
I goni myśl chyża w nieznany gdzieś szlak,  
To patrzam w zdumieniu, jak krwawy wre bój  
To słońce nas piecze i trapi nas znój.

To światy przebiegam i w poprzek i wzdłuż,  
To płynę z rycerzem po łonie tych mórz,  
To myślą się wzbijam do gwiezdnych aż dróg,  
By rosą nad rankiem na kwiaty paść smug...

Mijają godziny, ucieka gdzieś sen,  
I matce srebrzysty z rąk wypadł już len,  
A w cichej zadumie spogląda brat mój,  
Snać ściga on myślą wydarzeń tych rój...

I nieraz czytamy do późna aż w noc,  
A potem rycerzy mi przyśni się moc,  
I sama królową się widzę we śnie,  
Gdy naród szczęśliwy do stóp mi się gnie.

Piast.

## Nowość!

Kochane Dzieteczki!

Począwszy od przyszłego numeru "Zgody", "Ciocia Łusia" zamieszczać będzie regularnie w gazetce osobną rubrykę pod tytułem:

### Nasza szkółka.

W rubryce tej "Ciocia Łusia" zamieści każdego tygodnia wszystkie błędy językowe, jakie w ciągu ostatnich kilku dni przed wydaniem danego numeru gazetki uda jej się usłyszeć z ust polskich dzieci — i proszę was serdecznie, kochane dziatki moje, zwracajcie baczność uwagę na tę nową rubrykę w naszej gazetce, baczcie pilnie czy podobnych jak Staś lub Marynia i wy błędów językowych nie popełniacie, a zauważywszy coś takiego — poprawcie się natychmiast!

A zatem do widzenia w "Naszej szkółce" na drugi tydzień.

### FIGIELEK.

Nadesłała Anusia Jakubasz z Holyoke, Mass.

W jednym domu było "coś i nic" — "coś" wyszło drzwiami a "nic" oknem — co pozostało w domu?

Odpowiedź:

„A„

## DO DZIECI.



Oto macie łatwe wzorki,  
A co znaczą — dobrze wiecie.

Możecie je odrysować  
I mi przysłać je zechciecie!

## Liściki dla dzieci.

Pierwszy liścik z Indiana Harbor.

"Ciocia Łusia" otrzymała w tych dniach bardzo miły liścik od pewnego chłopczyka z Indiana Harbor, Ind., pierwszy kiedykolwiek otrzymany z tej miejscowości. Otóż i on:

Indiana Harbor, Ind. 5 - 1 - 13.  
Droga Ciociu Łusiu!

Pierwszy to liścik piszę do "Cioci Łusi", dlatego, że nie zauważyłam żadnego z Indiana Harbor. Mam lat 10 i jestem w trzeciej klasie w szkole parafialnej. Gwiazdor przyniósł mi nowe ubranie i pałasz. Bardzo lubię czytać Gazetkę "Cioci Łusi". Czy ciocia Łusia mi także odpisze w gazetce? Na pierwszy raz nie wiem co więcej napisać, tylko pozdrawiam kochaną "Ciocię Łusią" i proszę o odpowiedź.

Tadeusz Bankowski  
3614 Cedar St.

Indiana Harbor, Ind.

## Gry dla dzieci.

"Cztery kąty, a piec piąty!"

Po bokach ścian pokoju rozstawia się krzesła tyle, ile jest grających, mniej jednego. Pozostały, nie mający swego krzesła, staje w środku pokoju i kiedy siedzący od czasu do czasu miejsce zmieniają, stara się kogokolwiek z zmieniających ubiedz i usiąść. Gdy tego dokazać nie może, woła: "Cztery kąty a piec piąty!" Wtedy wszyscy muszą miejsca zmienić, a będącemu w kole łatwo które z nich zająć. Kto bez miejsca pozostał, daje fant i staje w środku jako "piec." Gra zaczyna się od nowa.

### ŻÓŁW I MYSZ.

Że zamknięty w skorupie niewygodnie siedział, Żałowała mysz żółwia: żółw jej odpowiedział: Miej ty sobie pałace, ja mój domek ciasny, Prawda, nie jest wspaniały: szczupły, ale własny.

Kto to napisał, dzieteczki?

Odpowiedź:

Ignacy Krasicki.